

Drogi Święty Mikołaju,

Mam nadzieję że nie obrazisz się gdy przebiorę się za Ciebie na świątecznym spotkaniu pracowników. Nie chcę zabierać Ci pracy, chociaż masz ją idealną – pracujesz tylko 1 dzień w roku. Po prostu chcę wywołać uśmiechy i dodać kolorytu przy tej szaro-burej pogodzie .

Wiem że niektóre życzenia się spełniają – gdy studiowałem często bywałem w okolicy Ronda Jagiellonów ze względu na dziekanat mniej prestiżowej Uczelni tuż obok. I tak gdy patrzyłem na ten okazały budynek to sobie pomyślałem: „Fajnie byłoby tu pracować”. I wiesz co? Udało się!

Pamiętasz jak napisałem Ci list z prośbą o zestaw Lego a dostałem siostrę? Reklamacji nie uwzględniłeś wtedy, to może teraz się uda. Czy mogę moje życzenie zamienić na wygrane liczby w najbliższej kumulacji Eurojackpot? Wtedy będę mógł sobie kupić ten zestaw klocków. Nawet się z Tobą podzielę wygraną.

Mam jeszcze małą prośbę. Taką małą o odrobinę czasu każdego dnia na małą drzemkę po pracy. To znaczy wiesz, że w tym czasie obowiązki same się robią. A jeśli to jest zbyt duża prośba, to może chociaż mógłbym budzić się wyspany i bez bólu pleców, nóg itp?

Gdy byłem na początku podstawówki chciałem mieć super siłę , szybkość albo niewidzialność ale dorośli uświadomili mi, że takich rzeczy nie spełniasz bo inni też by chcieli i już nie byłoby to wyjątkowe..... Powoli zaczynam podejrzewać że mogli mnie okłamać. Ale może teraz obdarujesz mnie super pamięcią? Wystarczy mi że będę pamiętał jaki jest dzień tygodnia, jak ułożyć kolejność pism w teczce i pamiętać żeby zalać kawę za pierwszym razem jak wstawię wodę a nie za trzecim.

W tym roku byłem wyjątkowo grzeczny i się starałem. Nie obiecuję że tak będzie w przyszłym, bo to zależy od wiiiiieeelu rzeczy. Zresztą Ty wiesz dobrze kto był grzeczny a kto nie, chociaż ja też się domyślam kto dostanie różgę w tym roku.

PS: Gdybyś potrzebował pomocy daj znać. Numer do mnie masz, podobnie jak połowa Uczelni. Może nie działam cudów tak jak Ty, od ręki bo zajmuje mi to około tygodnia, ale rzeczy niemożliwe ogarniam już w jeden dzień.

Pozdrawiam,

Za duży na bajki

Jędrzej Kulczycki